Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik
Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 20 | KRAKÓW, 5 CZERWCA 1932 R. | Rok II.

Rzeźbiarz „Z bożej łaski".

(Po krótkiej rozmowie z A. Wawrą).

Niedawno, bo 25. b. m. byłem w Wadowicach. W czasie pobytu dowiedziałem się, że niedaleko miasteczka, mieszka rzeźbiarz, o którym mówił przedśliczne swego czasu nasz młody poeta E, Zegadłowicz; nie omieszkałem oczywiście tedy wybrać się, do przybytku tego rodzaju sztuki.

W Gorzeni (3 km. od Wadowic) w domu Andrzeja Wawry skromnie i to bardzo; sam mistrz w podeszłym już wieku, małego wzrostu, dosyć tęgi, z głową głęboko osadzoną, o twarzy mało przypominającej artystę, ale zato oczy jego mówią za wszystko. Słuch nie dopisuje mu już a i mowa dosyć niewyraźna, ale zrozumieć go łatwo.

Co rzeźbi z czego i jak?

Z drzewa lipowego krzesi najrozmaitsze figurki: świętych, ptaków, świeczniki i inne, wszystko to odpowiednio też maluje.

W czasie wizyty nie mieliśmy szczęścia oglądnąć wiele tych jego prac, poprostu nie miał. Najwięcej kupował od niego p. Zegadłowicz sąsiad Wawry; a z jaką Andrzej wdzięcznością odnosi się do tego człowieka, niech poświadczą te słowa: „Tak p. Z... pokupował dużo, doł zarobek, niech mu Bóg da za to zdrowie"!

Właśnie rzuciłem wzrok na powałę u której wisiał świecznik zrobiony na zamówienie, jeszcze nawet nie pomalowany, ale widać było że musiał dużo pracy włożyć zanim go wyrzeźbił.

Przedstawiał kilkanastu aniołów odpowiednio złączonych, którzy trzymali w rękach najrozmaitsze instrumenty muzyczne, pomiędzy nimi zaś miejsca na świece lub lampki. Nad

głowami aniołów unosiły się ptaszki. Pokazywał teraz stary Andrzej ptaszki rzeźbione, już malowane i figurkę P. Jezusa siedzącego na kamieniu w cierniowej koronie (wysokość 30 cm.). Mnóstwo tych rzeczy możnaby zapewne znaleźć u mistrza Zegadłowicza ale to „bezczelność iść do poety nie znając dobrze jego poezji" przynajmniej osądził tak jeden ze współtowarzyszów.

Wawro sam to człowiek głęboko wierzący; wiara i religijność u niego graniczy prawie z fanatyzmem. Tak n. p. powiada między innemi:

„Boto Bogu, Chrystusa, grzysnemu człowiekowi robić, to sie głową musi dobrze nabidzić"!

To zdaje sie jasny całkiem dowód jak kojarzy, sztukę dla rzeczy błachych „ziemskich" i sztukę dla Boga. Reptem w ciągu rozmowy stary Andrzej wskazał głową na narzędzia swoje - cztery dłuta i siekierka zatknięto za deskę sufitu; przypatrzyłem się raz drugi, potem rzuciłem wzrok na jego palce krótkie, grube, niezgrabne i pomyślałem że twory są wtedy piękne, jeżeli są dziełem uczucia!

Gdyby spróbować określić sztukę, artyzm rzeźbiarza „Z bożej łaski", to najlepiej zdaje się zrobił to nasz poeta Zegadłowicz w swojej „Balladzie o czwartym powsinodze beskidzkim, Świątkarzu, o Bogu prawdziwym i Chrystusie frasobliwym rzeźbiącym świętego Wawra".

Przytoczę kilka wyjątków z tej ballady:

— lecą wiórka lecą
z lipowego pniaka
będzie zaś figurka
i nie ladajaka
— skąd sie wzion stary Wowro
nikt nie wi - nikt nie wi
ani go dąb pamięta,
ani las modrzewi
— tak ci razu jakiegoś
wzion sie z - nikąd z - nagła
jedna spróchniała wierzba
widać go zapragła
— bo zaroz na dzień trzeci
wystrugał ji Boga
w te pędy sie zbożyła
w krąg manięca droga.

— trzyma se kolanami biały klec lipowy
i tnie kozikiem walnie - będzie Panbóg nowy
— lecą wióra okrajki - ostaje się ciało,
które widać już przedtem w drzewie kształt swój miało
a w ciele duch się krzepi taką koniecznością
jaką gwiazdy się rodzą skróś i pod wiecznością.

Wowro rzeźbi
wowrowy rodzi się bóg
(po pracy następuje zmęczenie)
— — — zasnął Wowro
(w nocy przychodzi P. Bóg do niego i kształtuje duchowo dzieło mistrza)
by utrafić ze śpiącym rzeźby podobieństwo —
Wyjął z śpiącego Wowra
rozbożoną duszę
— — — —
wtedy Chrystus swe usta

do rzeźby przybliżył
niewiadomo czy się człowiek
czy Panbóg uniżył
— a zanurzywszy palec
w strudze... cierniowej
nazwał świątka
bożemi słowy
Święty Wowro
Beskidzki Patron
Świątek Boży
Rzeźbił Boga
Bóg mu od dziś serce swe otworzył!

(na zakończenie)
jaka śliczna kompanija
Wowro, Jezus i Maryja.

Kto raz widział Wawra i wpatrywał się w twarz rzeźbionego Chrystusa temu z pewnością musi nasunąć się pytanie - co stanowi więcej:

Prostota, wiara, uczucie, czy
Wykwintność sztuki dla sztuki?

StaS.

Nad morzem.

Była to czarująca noc ostatnich dni lipca. Na niebie lśnił księżyc jaskrawy, żywosrebrny, rozsiewający światło niemal dzienne. Tysiące gwiazd zalegało nieboskłon. Wiatr powiewający od morza, niósł w kaszubskie i lechickie lądy zapach słony i zapach jodowy. Podnosił z dalekich nad głębiną rozpostarć duże fale i poganiał je ku brzegom zalewom tak szerokim, jak zatoka. Fale biegły chyżemi bryłami, a napotkawszy brzegi w swej drodze zwijały się na nich świdrem zielonym wokół samych siebie, rozpryskując niezliczone piany.

Wiatr odbijał się od ruchomej i szumiącej powierzchni i padał na wzgórza gliniaste, na prastare moreny - wiał w doliny płaskie i długie, załadowane torfowiem, toczył walkę z mgłami ciągnącemi od dolin ku leśnym pagórkom. W locie swym kołysał łany żyta, pszenicy przelewające się ze wzgórz na wzgórza, wysuszał ziarna w kłosach i nadawał barwę żółto białą zielonym źdźbeł kolankom.

Powiew od morza sięgał na wyżyny Oksywja, dął w lasy wejherowskie, w puckie łąki i niże, piaski, wydmuchy i zarośla Helu, w błota karmińskie i jeziorzyska Żarnoca. Każda pierś ludzka oddychała radośniej i szerzej czując to.

Błogosławił go rybak, zwiastuna pogody... wrzucając sieci w czarną łódź, schłostaną od pienistych grzyw. U drzwi domków ceglanych, na progach siedząc kamiennych starcy... wsłuchiwali się w znajomy szum przyjaciela, który wznosi wały z tamtej strony Helu, a na łyse głowy i zmarszczkami pokryte oblicza padając, dawne przypomina sprawy, walki, burze młodociane i męskie lata.

O. S.

Czas najwyższy uiścić wszystkie długi za zaległe numery „Nowin Krajoznawczych".

Administracja.

Budowle romańskie w Wielkopolsce.

Do XII. wieku były w Polsce przeważnie drewniane budowle. Dopiero w 12-tym wieku drewniane budowle zastępują mocniejsze, kamienne. Przedewszystkiem przyczynił się kościół do rozpowszechnienia budownictwa w trwalszym materjale. Działo się to bardzo powoli. Najstarsze zabytki murowane Wielkopolski wykazują cechy stylu romańskiego 12-go wieku. Do rozpowszechnienia się budowli murowanych w Polsce przyczynił się w znacznej mierze Piotr Dunin Włast, który według tradycji wzniósł 77 kościołów w Polsce.

Liczba zabytków romańskich w Wielkopolsce jest dość znaczną. Pierwsze zabytki sztuki romańskiej znajdowały się w centrach biskupich lub też w klasztorach, które w 12-tym w. bardzo się rozwijały. Sztuka romańska zaznaczyła się u nas prawie wyłącznie w budownictwie kościelnem. Kształt kościołów orjentowanych chórem na wschód jest podłużny. Większe kościoły, jak katedry i kolegjaty są wyposażone w trzy nawy, z wywyższoną nawą główną, dalej zaopatrzone w nawę krzyżową, która tworzy ramię poprzeczne krzyża łacińskiego. Mniejsze kościoły wiejskie były jednonawowe. Wszystkie świątynie tego stylu posiadają miejsce, gdzie pierwiej był oddzielny chór dla duchowieństwa. Chóry te były zazwyczaj zakończone półokrągłemi absydami; niekiedy bywało takich absyd trzy a nawet pięć.

Jednym z najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków budownictwa romańskiego jest kolegjata w Kruszwicy, położona nad Gopłem. Niestety po ostatniej restauracji została pozbawiona swego starożytnego uroku. Katedra jest bazyliką filarową z kamienia granitowego z detalami zdobnymi w piaskowcu, nakryta drewnianym stropem, o trzech nawach podłużnych i nawie krzyżowej, o dwóch wieżach z frontu. Nazewnątrz posiada trzy piękne stylowe odrzwia romańskie, 5 absyd półokrągłych, zdobiących jej wschodnią fasadę, niskie okna i półkoliste łuki nad drzwiami i oknami. Najcenniejszym zabytkiem katedry jest romańska chrzcielnica z granitu z 12. w. Katedra zawdzięcza swe powstanie Mieczysławowi II-mu. Przez 150 lat była rezydencją biskupa kruszwickiego, poczem biskupstwo przeniesiono do Włocławka.

Na północ od Kruszwicy leży Inowrocław, gdzie się znajdują ruiny romańskiego kościoła N. P. Marji. Z pierwotnej budowli pozostały mury obwodowe nawy głównej z granitu. Dawny chór z biegiem wieków doszczętnie zniszczał, i został zastąpiony przy ostatniej restauracji w r. 1890 nowym, zakończonym półkolistą absydą. Na froncie wznoszą się dwie potężne wieże z cegły, pochodzące zapewne z pierwszej połowy 13. w.

Charakterystyczny przykład romańskiego kościoła obronnego, przedstawia nam kościół w Kościelcu, wsi

leżącej o 5 km. na zachód od Inowrocławia.

Dalsze zabytki romańszczyzny na ziemi wielkopolskiej dochowały się w Gnieźnie, gdzie na wzgórzu Lecha wznosi się na gruzach dawnej świątyni pogańskiej kolegjata św. Jerzego. Katedra gnieźnieńska kryje w sobie bezcenne skarby, dochowane przez Bolesława Krzywoustego z okazji pielgrzymki do grobu św. Wojciecha, mianowicie relikwjiasz na głowę św. Wojciecha oraz drzwi spiżowe, które na 18-tu polach przedstawiają nam sceny z życia apostoła Polski. W bibliotece kapitulnej znajdują się starożytne księgi liturgiczne pochodzące z XI-go i XII-go wieku: mszał i dwa ewangeljarze.

W Poznaniu jedynem zabytkiem z epoki romańszczyzny jest portal zachowany przy kościele św. Jana. cząstki romańszczyzny dochowały się przy kościołach w Lubiniu, Gieczu, Kołtowie i Krobi.

Strzelno może się poszczycić dwoma cennymi zabytkami romańszczyzny; klasztorem Norbertanek z kościołem trzynawowym i kaplicą św. Prokopa. Przy klasztorze z dawnego romańskiego kościoła, pochodzącego z początku XIII w. pozostała głównie kaplica św. Barbary z charakterystycznym sklepieniem, spoczywającym na jednym filarze.

Obok klasztoru Norbertanek znajduje się kaplica św. Prokopa z początku XIII. wieku. Budowla ta jest układu centralnego, składa się z nawy kolistej środkowej, do której przytyka od wschodu chór prostokątny, od zachodu okrągła wieża. Nawa główna posiada żebrowaną kopułę, chór, sklepienie krzyżowo żebrowane, wszystkie łuki wykazują formę półkolistą.

Drugą najstarszą osadą w Wielkopolsce również z epoki romańskiej obok Kruszwicy jest prawdopodobnie Lednica na zachód od Gniezna. Na widnokręgu lednickiego jeziora czarzeje wyspa. Jestto historyczny Lednicki Ostrów. Znajdują się tam ruiny zamku, gdzie miał mieszkać Mieczysław z Dąbrówką. W późniejszych latach Ostrów był siedzibą osobnego kasztelana. Najstarsza wzmianka o zamku na wyspie jeziora lednickiego znajduje się w bulli papieża Innocentego II z roku 1136, w której papież wyznacza dochody dla gnieźn. arcybiskupstwa. Długosz, żyjący pod koniec XV. w. opowiada, że za jego czasów zamek stał już ruiną.

Ruiny dziś zupełnie okryte zielskiem i krzewami, leżą w stronie zachodniej, wewnątrz wała liczących 30 m. objętości a 4 i pół m. wysokości. Najważniejsza część ruiny to budowa centralna od strony wschodniej. W środku tej części stoją 4 słupy, które wewnątrz są prostokątne, zewnątrz okrągłe; od północy prowadzą doń drzwi, po stronie wschodniej można rozeznać niszę ołtarzową. Na południowej stronie są resztki okien, na zachodniej stronie prowadzą niskie drzwi do sklepu, gdzie znaleziono dużo kości prawdopodobnie od żołnierzy, poległych w walce

z Krzyżakami. Na południe od tych drzwi są wschody, do których na prawo przylega głęboka studnia. Do tego całego zabudowania przytyka od zachodniej strony wielka prostokątna przestrzeń, gdzie tylko dwie resztki słupów się dochowały. Przedmioty znalezione przy rozkopaniu wyspy znajdują się w zbiorach hr. Kwileckiego w Wróblewie, do którego wyspa należy. Kaplica w Lednicy obok kościoła św. Prokopa w Strzelnie należy do wyjątkowych budowli centralnego układu w Wielkopolsce.

Kościół w Trzemesznie zasługuje na uwagę przedewszystkiem ze względu na bogate wyposażenie w sprzęty kościelne sięgające 12-go w.

Kościół posiada 3 kielichy wraz z pateną. Jeden kielich jest tzw. kielich św. Wojciecha z kupą z achatu, osadzoną na podstawie szczerozłotej, pokrytą ozdobami grawirowanemi. Drugi kielich zwany kielichem Dąbrówki jest pozłacany, obfity we wypukłe przedstawienia figuralne i ozdoby, z przynależną pateną. Trzeci kielich, także pozłacany, jest ozdobiony ornamentacją roślinną. Wszystkie te kielichy stanowią prawdziwy skarb sztuki romańskiej na naszej ziemi.

Z szkicu tego widzimy, że ziemia wielkopolska posiada dużo zabytków stylu romańskiego, bo bądźcobądź jest ona przecież kolebką Polski piastowskiej.

J. KACZMARKÓWNA
R. VI. Uczelnia im. Dąbrówki.



Kronika.

Dancing. We środę 25 maja b. r. odbył się staraniem Zarządu Harcerskiego Koła Krajoznawczego Męskiego Imieniem M. Karłowicza dancing w salach „Ogniska Harc.". W imprezie tej wzięli udział licznie krajoznawcy krakowscy. Wieczorek zaszczycili również swoją obecnością prez. Zarządu JWP. Weiss z córeczką i gospodarz ogniska JWP. inż. Czacki. Miły wieczór przeciągnął się do późnej godziny. K.

Dyżury Ligi Ochrony Przyrody. W każdą sobotę od godz. 17—18 tej w Świetlicy krajozn. (Straszewskiego 22) odbywają się dyżury z ramienia Ligi Ochrony Przyrody.

Na dyżurach można zasięgać wszelkich informacji do Ligi Ochrony Przyrody, nabywać znaczki żubrowe, oraz zgłaszać się na członków



Jak i gdzie wybrać się na wędrówkę letnią?

(c. d.)

(11 dz.) Kierować się ku Smokowcowi w Nowoleśnej nocleg. (12 dz.) Wielka, Andrzejów. (13 dz.) Lewocza - Rusnikowa. (14 dz.) Lubica, Kiermark, Białe Spiska. (15 dz.) Podoliniec, Lubowla, Jarembina. (16 dz.) Biało, Woda, Jaworki, Szlachtowa. (17 dz.) Szczawnica, Pieniny Sromowce. (18 dz.) Maniowy, N. Targ, (19 dz.) Turbacz. (20 dz.) Zejście do Zarytego, skąd odjazd pociągiem do domu.

W. HAJDUKIEWICZ.

Każdy czytelnik „Nowin Krajoznawczych", każdy członek Koła Krajoznawczego w Krakowie otrzyma w biurze Komisji K. K. M. S. (Miejski Dom Wycieczkowy, II. p. pokój nr. 12) między godz. 17 a 18 za opłatą 10 gr. 1 egzemplarz:

Informatora
Szkolne schroniska wycieczkowe.

Zawierający 150 stron druku, wiele ilustracyj i mapę.

Na treść „Informatora" składają się m. i. następujące rozdziały:

1. O wychowawczej wartości wycieczek.
2. Spis schronisk noclegowych.
3. Sposoby otrzymania ulg kolejowych dla wycieczek.
4. Wskazówki dla organizujących wycieczki.
5. O ochronie przyrody.
6. O ochronie zabytków sztuki i kultury.
7. O higjenie dla turystów.
8. Pomoc doraźna w nagłych wypadkach.

Członkowie Kół z poza Krakowa otrzymają „Informatora" po nadesłaniu znaczkami pocztowemi 40 gr. na pokrycie opłaty pocztowej. Zamówienia adresować: Komisja Kół Krajoznawczych Kraków, Oleandry 5, Miejski Dom Wycieczkowy.

Turniej

dla rozsprzedawców „Nowin Kr." o nagrodę 50 zł, płatną 15. VI. br.

Pierwsze miejsca w turnieju zajmują obecnie:

1 m. kol. Majerkówna, Kraków (578)	4 m. kol. Kędzierska, Kraków (466)
2 m. kol. Slavik, Toruń (575)	5 m. kol. Weiss, Lwów (266)
3 m. Koło Kr., Sosnowiec (559)	6 m. kol. Kolanko, Poznań (242).

Jak się bawi Hollywood.

Teatr dźwiękowy „A d r i a".

Pękła wreszcie zapora unieruchomiająca rewję zapomocą kurtyny i konferansjera, ciągle trzymająca całość w jarzmie teatralnej inscenizacji. Obraz o powyższym tytule, różni się jaskrawo od dotychczasowych filmów tego genre'u. Barwność zdjęć, ruchliwość aparatu i wściekłe tempo jazzu, nadają tej rewji charakter orgji dźwiękowo-wzrokowej, po której widz wychodzi zachwycony, oszołomiony i zmęczony trochę, jak po sutej libacji świątecznej, obficie zakropianej alkoholem. Jak już wspomniałem, główną zaletą obrazu, jest jego ruchliwość. Oko widza nigdy długo nie ogląda jednego planu; każdy fragment, każda scena naelektryzowana wspaniałością; ruchu i tańca, tchnącego żywiołowym temperamentem, scena zdjęta przez kilka aparatów naraz jest odpowiednio zmontowane.

Jeśli chodzi o technikę, to dźwięki brzmią prawdziwie, naturalnie, bez sztuczności, niema tubalnych, niemiłych tonów. Tego rodzaju „dźwiękowce" muszą nietylko zadowolnić, lecz bezwzględnie zachwycić każdego!

K. MELLER.

Kto z krajoznawców

zechce być mi towarzyszem wycieczek? Zgłoszenia do redakcji pod „Poznaj Polskę".

„Nowiny Krajoznawcze"
Kupon
zniżkowy dla jednej osoby do teatru dźwiękowego „Adria" ul. Starowiślna 21. Ważny do 12. VI. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"
Kupon
na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18.
Ważny do 12. VI. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"
Kupon
na zniżkę do teatru dźwiękowego „Słońce" ul. Lubicz 15, uprawniającą do nabycia jednego fotelu za cenę III-go miejsca.
Ważny do 12. VI. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.
Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1 80 zł.
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2 50 zł.
Wydawca: Zrzesz. Kół Kr. Mł. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr. Czesława Skopowskiego
Redaktor nacz. Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.
Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.
Czcionkami własnej drukarni „N. Kr." pod Zarz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.732